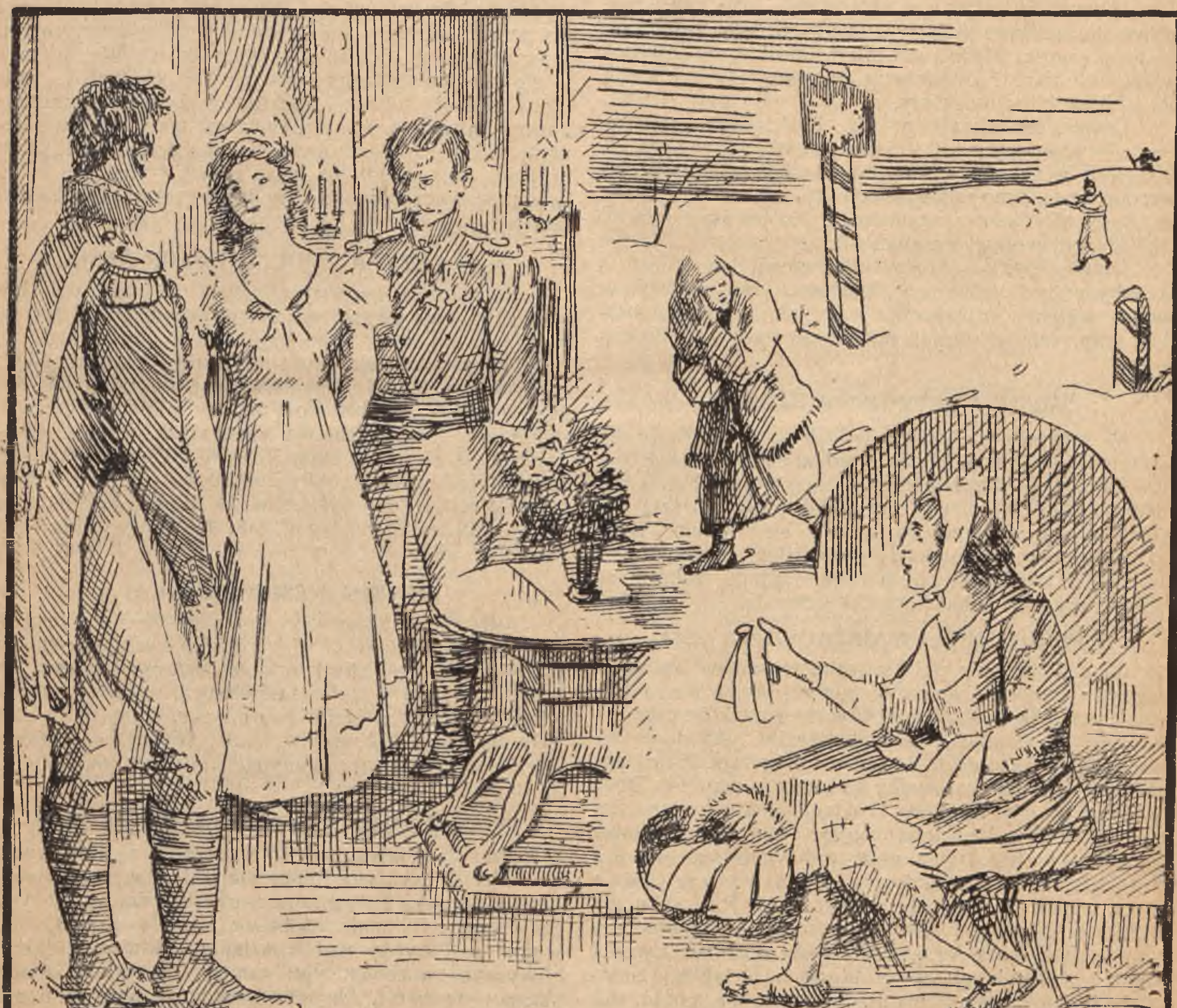
Należytość pocztowa opłacona ryczałtowo.
Rok 1. Kwiteń 1935. Nr. 2.

CZERWIŃSKO-RUSKA PRAWDA

MISIACZNA ILUSTROWANA GAZETKA DLA NARODU.

Predpłata. Na rik 1 zł. 20 gr.; $^1/_2$ roku 60 gr.; $^1/_4$ r. 30 gr. **1 gazetka 8 groszy**	Redakcja i Administracja: **Kraków, ul. Długa 5.** Konto P. K. O Nr. 407.850	Reklamy: 1 stor. 50 zł.; $^1/_2$ stor. 25 zł.; $^1/_4$ stor. 15 zł.



OBRAZOK PREDSTAWLAJE

spokijni czasy pered wojnow, jak młoda kniażna rosyjska w towarystwi oficyriw rosyjskych bawyt sia na sali w zamku.

Na druhym obrazku wydymo jak czerez hranyciu perekradaje sia tażsama mołoda kniażna w ostru zymu pid kulamy sałdata bolszewyckoho i szczasływo wtikaje do Polszczy.

Na tretym obrazku wydymo dawnu kniaźnu, kotra dawnijsze mała majetky, a teper prodaje na ułycy w misti, szczoby zarobyty na żytie. Majetok i sława skoro kinczat sia.

ŚWIATIJSZYJ OTEC PROTYW WOJNY.

Światyjszyj Otec wystupyw duże ostro protyw zamysłiw wykłykania nowoji wojny. W skoroczeniu mowa ta zwuczyła:

„Chotia jeszcze ne można buło naprawyty wsich szkid po poperednij wojni świtowij, to znow zaczynajut pojawlaty sia hrizni chmary, napowniajuczi strachom wsi narody. Oczy wsich ludyj zwertajut sia do Światijszoho Otcia o poradu i potichu.

Na ti hrozy jedyna nasza nadija to mołytwa. Zwertajmo sia otże do Wsewysznioho słowamy: „Hospody, ratuj nas, bo zhynemo“. Z pryczyny, szyrenia sia wistyj za wojnu — nastaw nepokij i zworuszenie sered narodiw świta, toż zabyraje Św. Otec hołos w tij sprawi. Jakby na nowo mały narody oden protyw druhoho pidnesty zbroju, jakby. znów mała sia lity krow bratiw na mori, powitri i na zemli, jakby znow mało szyryty sia znyszczenie i ruina, bułoby to objawom takoho bozewilja, szczo ne uważajemo toho za możływe. Ne możemo uwiryty, szczoby ti, kotri pokłykani do uważania na błaho i dobrobut narodiw, małyby popchaty do riżni i znyszczenia ne tilky własnyj narid, ałe i bilszu czast ludskosty.

Jakby odnak znajszow sia chtoś, szczoby poważyw sia popownyty toj strasznyj złoczyn — kotryj uważajem za nemożływyj — to w takim razi niczoho inszoho ne budemo mohły wczynyty, jak zwernuty zboliłu duszu do Boha z mołytwow: „Rozporoszy narody, jaki choczut wojny“ (psałom 67.).

Dawby Boh — kinczyt sia mowa Św. Otcia — szczoby w tych tak sumnych czasach Hospod Boh w swoim wełykim mytoserdiju ośwityw nebesnym świtłom umy tych, w kotrych rukach sut riady i sudby narodiw“.

SMERT Z ZATROJENIA RYBAMY.

W szpytały św. Zofji u Lwowi pomerło dwoje dityj mulara Pelikana, jakyj pered kilkoma dniamy kupyw sełedci w sklepi w Lisenyczach. Po zjidżeniu sełedciw oboje dity distały horiaczku. Maty zawezła nehajno dity do szpytala do Lwowa, ałe ne buło ratunku i dity pomerły. Starszyj synok Adam czysływ piw czwerta, a dońka piw treta roku. Policja zabrała zi skłepu boczku zi sełedciamy do zbadania.

NEPOROZUMINIA MAJETKOWI NA SELI.

W seli Znesinie pid Lwowom meszkaw spokijno Hryńko i Pałahija Skyba, de mały własnyj dim i kawałok pola. Skyba buw dorożnykom i tiażkow praciow dorobyw sia domku i własnoho dachu. Aż do domu sprowadyła sia dońka zi ziatiem. Wid toji chwyli zapanuwały neznosni stosunky i swarky o majetok. Dońka i ziat żadały dla sebe widdania chaty jeszcze za żytia rodyczjw. Ałe toho bojaw sia otec, chotia maty sia hodyła. Otec peresterihaw żinku, szczoby ne robyła toho, bo nezadowho dońka wykyne jeji z chaty. I stało sia, jak otec peresterihaw. Raz wybuchła swarka o majetok, i koły dońka nalahała na mamu o zapys chaty, maty rozżałena wyjszła do mista Lwowa i tut z hołodu błukała sia po ułyciach. Osłabłena zistała pipchnuta czerez tramwaj, taj wpała na kamiń, diznawszy bohato ran na hołowi i na ciłim tili. Zawezena do szpytala zakinczyła żytie.

Tak zakinczyła sia swarka o chatu, jaku chtiły newdiaczni dity zabraty staruszkam rodyczam.

FAŁSZYWYJ DOCHTOR.

W seli Żełechowi pojawyw sia jakyjś fałszywyj dochtor, nazwyskom Tkacz, kotryj liczyw chorych selan. Narid skoro piznaw sia na neznajomstwi toho dochtora i pokrywdżeni selane pobyły bidaka taj wyhnały zi seła.

Pokrywdżenyj Tkacz zhołosyw sia na policju i zrobyw skarhu na selan za pobytie.

ŁEMKIWSKE EPYSKOPSTWO.

Nowyj epyskop dla Łemkiwszczyny Prep. Wasylij Maściuch wydaw pastyrske posłanie „do Łemkiw“, w jakym wytaje swoich wirnych i wzywaje ich do wirnosty Cerkwi. Win ne używaje nazwy „Ukraińci“ ałe dawnoji nazwy „Rusyny“ i taksamo pysze w dawnij mowi, a ne nowij, jakoji używaje sia w knyżkach. Z toji pryczyny dejaki gazety wytykajut Prep. epyskopowi nazwu „Rusyny“ i neżyczływo widnesły sia do neho.

W AMERYCI WZIAŁY SIA OSTRO DO FABRYKANTIW.

Własty amerykański i riad prezydenta Ruzwelta wypraciowały ustawu, w jakij w razi wojny konfiskuje sia na ricz derżawy połowynu dochodiw promysłu do 6 procent, a powyższe toji sumy ciłist'. Wsi promymysłowci zistanut zmobilizowani abo wysłani do wojska. Dyrektory fabryk i bankiw takoż zistanut zmobilizowani i distanut pensju najwyższe taku, jak maje generał. Jakby sia ne zhodyły na take zariadżenie, pidut na front okopiw. Jak wydymo, nawit w Ameryci wziały sia nezwyczajno ostro do fabrykantiw i bankieriw, jaki spryczynyły upadok promysłu i kryzu.

NIMECCZYNA CHOCZE DOZBROJENIA.

Nimecczyna prohosyła, szczo ne może dali buty bezboronna i wprowadżaje służbu wijskowu. Na razi bude piw miljona stałoho wojska, a to czysło maje buty pidwysszene. Jak donosiat gazety anglijski Nimci majut bilsze i lipsze łetunstwo, czym Anglja. Dlatoho riad anglijskyj wysław do Polszczy ministra Edena do dohoworiw bezpeczeństwa zachidnych derżaw, uważajuczy, szczo bez uczasty Polszczy jako najbilszoji seredeuropejskoji derżawy ne może buty mowy o spokoju. Minister Eden pryjichaw do Warszawy i mowyw z Marszałkom Piłsudskym. Jaki budut wyslidy toji rozmowy, ne znaty.

PRYKRA NESPODIWANKA.

Koło mista Sosnowcia dokonały złodiji zenzacyjnoji kradiży. Oto w czasi perewozu kostyj żowniriw austryjskich i rosyjskich w czasi świtowoji wojny, złożenych na polach seła Ludwinowa, neznani złodiji wkrały w noczy z woziw dwa miszky, w jakich znachodyły sia kosty 5 żowniriw. Jak stwerdżeno, złodiji wkrały miszky czerez pomyłku i potomu pokynuły ich na dorozi.

NEPOROZUMINIA ŁYTWY I NIMECCZYNY.

Pomeży Łytwow a Nimecczynow nastały worożi stosunky, z pryczyny mista Kłajpedy, jake maje autonomju, ałe jaku Łytwa ne szanuje i prowadyt łytwynyzacju kraju. Ostannio widbuw sia sud w Kowni, hołownim misti Łytwy nad Nimciamy z Kłajpedy, jakych obwyneno za rewolucyjni namiry. Czotyroch Nimciw skazano na smert. Ałe toho zasudu ne wykonano z obawy pered wystupłeniem Nimecczyny w oboroni zasudżenych. Nimci wysłały wojsko nad hranyciu łytowsku, de widbuwajut sia manewry.

Teper pojawyła sia widomist, szczo Łytwa chocze znesty autonomju kłajpedzkoho kraju i zwernuty sia do Sojuza Narodiw, szczoby uznaw takyj krok Łytwy i pownu władu nad krajem. Tokoho odnak kroku ne uznawby Sojuz Narodiw i Łytwa mohłaby stratyty Kłajpedu.

WIDOMOSTI ZI ŚWITA.

Skarb w starej wierzbie. W Konarzynach na Kaszubach wykryto skarb w starej wierzbie. Drzewo to rosnące nad stawem, zostało ścięte z polecenia gminy i złożone na podwórzu szkolnem. Podczas zbierania odpadków po rozszczepionym kawałku wierzby znaleziono na ziemi 20 starych niemieckich monet srebrnych z wizerunkiem Wilhelma I-go. W piecu, do którego już wrzucono część drzewa, znaleziono około 4 kg. srebra stopionego ze złotem. Wiadomość o odkryciu skarbu w starej wierzbie zelektryzowała ludność okoliczną, która podejrzewa, iż w innych drzewach może być również ukryta część skarbu.

Grecka domowa wojna... w Wilnie. Onegdaj przechodzący ul. Wielką w Wilnie, Grek z pochodzenia A. Sarnapuło, będący pod dobrą datą, spostrzegł swego przyjaciela — również Greka W. Galona. Sarnapulo rzucił się na szyję rodaka.

— A co cię radosnego spotkało? — zapytał Galona — Sarnapulo.

— Raduję się z powodu naszego zwycięstwa. Precz z Venizolesem. Niech żyje rząd Tsaldarisa! — odrzekł Sarnapulo — Galonowi.

Galon jednak zamiast podzielić radość pana Sarnapulo, zaczął okładać go z całej siły laską.

Sarnapulo nie spodziewający się takiej reakcji ze strony swego współziomka podniósł alarm. W oka mgnieniu zebrał się tłum, nadbiegł posterunkowy i obaj „przyjaciele" powędrowali do komisarjatu. W czasie spisywania protokołu, Galon się tłumaczył, że jest zwolennikiem Venizolesa. Sarnapula skierowano do lekarza, a zwolennika Venizolesa do czasu wytrzeźwienia osadzono w areszcie.

Dziecięca straż pożarna. Podczas, gdy w jednym kraju dzieci bawią się raczej w wojsko lub w rabusiów, to największą radość dla praktycznie nastawionych młodych Amerykanów, stanowi zabawa w straż pożarną. Prawie we wszystkich miastach amerykańskich istnieją takie dziecinne straże pożarne, które wyposażone w nowoczesny sprzęt pomocniczy, urządzają regularne ćwiczenia, w czasie których chłopcy pomiędzy 10 a 15 rokiem życia, uczą się wszystkiego, co dla zlikwidowania pożaru jest potrzebne. Także na pewnem małem nowojorskiem przedmieściu istnieje od dłuższego czasu młodociana straż pożarna licząca 50 członków, która wielokrotnie pomagała prawdziwej straży przy gaszeniu ognia. W tych dniach chłopcy strażacy mieli sposobność sami na własną rękę zlikwidować groźny pożar hotelu i dzięki ich dzielności oraz odwadze udało się uratować 20 osób od niehybnej śmierci. W czasie święta sportowego, w którem wzięli udział wszyscy dorośli mężczyźni, zamieszkali w tej dzielnicy, powstał w tamtejszym hotelu groźny pożar na korytarzu i schodach, który w ciągu kilku minut objął cały budynek. Goście hotelowi w liczbie 20 osób — przeważnie kobiet i dzieci — poczęli z okien hotelu rozpaczliwie wołać o pomoc, nie mogąc z powodu ognia, któremu uległa klatka schodowa, opuścić budynku. Przypadkowo znalazł się w pobliżu komendant chłopięcej straży pożarnej, który momentalnie zaalarmował swych podkomendnych kolegów. Z niezwykłą energją i brawurą pospieszyli chłopcy z pomocą zagrożonym kobietom i dzieciom. Niebawem przenieśli je w bezpieczne miejsce. Zanim zaalarmowano właściwą dzielnicową straż pożarną, ciężka akcja ratunkowa została ukończona, przyczem stwierdzono, że kilku bohaterskich chłopców uległo ciężkiemu zatruciu dymem. Wspaniały wyczyn dziecięcej straży pożarnej jest oczywiście przedmiotem dyskusji wśród opinji publicznej całego Nowego Jorku, a pewien bogaty fabrykant amerykański wyraził gotowość przyjęcia wszystkich dzielnych chłopców bezrobotnych w dowód uznania dla ich bohaterstwa, do pracy w swych zakładach.

Wielka katastrofa na morzu. W pobliżu chińskiego wybrzeża zatonął niewielki statek pasażerski. Wszyscy pasażerowie oraz załoga w ogólnej liczbie 250 osób utonęli. Wśród ofiar znajduje się cały oddział żołnierzy. Istnieje przypuszczenie, że statek był przeciążony.

Poturbowany przez niedźwiedzia. Do szpitala św. Jakóba w Wilnie dostarczono z Lidy 9-letniego Jana Kozakiewicza, który został poturbowany przez niedźwiedzia. Chłopiec dostał się na dziedziniec koszar w Lidzie, gdzie jeden z pułków wychowuje młodego niedźwiedzia. Chłopiec wszedł do klatki z niedźwiedziem, który nieproszonego gościa dotkliwie poturbował.

Tłum kobiet poturbował sekwestratora i policjanta. Ulica Pożarowa w Wilnie była widownią wielkiej awantury na tle ściągania podatków. Do mieszkania Marji Bućko zgłosił się sekwestrator Ed. Rućko celem wyegzekwowania podatku. Marja Bućko stawiła zacięty opór sekwestratorowi i zagroziła pobiciem. Sekwestrator wezwał do pomocy policjanta. W międzyczasie w mieszkaniu Bućko zebrał się tłum kobiet, który przyjął bardzo agresywną postawę wobec przedstawicieli władz skarbowych i bezpieczeństwa. W pewnym momencie kobiety rzuciły się na sekwestratora i policjanta z paznogciami i zlekka ich poturbowały. Napastniczki zostały zatrzymane. Poturbowanym funkcjonarjuszom udzielono pomocy lekarskiej.

Nowe rozporządzenie w sprawie strzelaniny wielkanocnej. W Warszawie opracowane zostało ostre rozporządzenie, dotyczące tradycyjnej strzelaniny na Rezurekcję. Władze administracyjne skierują represje nietyle przeciwko fabrykantom petard, ale przeciwko tym drogistom, którzy dostarczają młodzieży materjałów do strzelania.

„Umarły" wrócił do domu. Jeszcze jedną tragedję, będącą wynikiem wojny, notują dzienniki warszawskie. W roku 1914 młody robotnik wiejski, Jan Szeląg ożeniony przed rokiem musiał iść na wojnę. Ciężko rannego odłamkami granatu zabrano do szpitala niemieckiego, a rosyjski biuletyn podał wiadomość, iż Szeląg zginął. Wobec tego żona Szeląga poślubiła jego brata Karola, a gdy ten umarł, wyszła za trzeciego brata Mikołaja. Szeląg wyleczywszy się z ran uległ zanikowi pamięci i częściowemu paraliżowi. Dopiero obecnie, po wielu latach, zdołał on dotrzeć do domu i odszukał swą żonę. Rodzina nie poznała Szeląga, wobec czego zwrócił się on do adwokata, aby bronić swych praw w sądzie.

Zastrzelił złodzieja. W nocy z 19 na 20 marca br. usiłowali włamać się do sklepu Juljana Barana w Korzennej koło Grybowa dwaj złodzieje. Śpiący właściciel sklepu zbudziwszy się, dobył rewolweru i usiłował ująć jednego z nich Józefa Wróbla ze wsi Niecwi. Gdy na wezwanie „stój" uciekający nie zatrzymał się, Baran oddał w stronę niego kilka strzałów rewolwerowych, na skutek czego jedna z kul ugodziła Wróbla pod łopatkę. Wróbel ubiegł jeszcze około 100 kroków i padł na ziemię. Do ciężko rannego sprowadzono księdza, poczem tenże życie zakończył. Wspólnika Wróbla Tadeusza Burałka z Niecwi ujęła wkrótce policja, która też z całego zdarzenia spisała protokół.

Z siedmiu zaczadzonych zmarło troje. W Więcborku pow. sępolińskiego zdarzył się wypadek zatrucia czadem węglowym całej rodziny drogomistrza Augusta Lüdtkego, składającej się z 7 osób. Rano, kiedy wkroczono do mieszkania, zastano troje dzieci już martwych, dwoje zaś wraz z rodzicami przewieziono do szpitala, gdzie stan ich jest tak groźny, że niepodobna ich poddać dotychczas badaniu, któreby ustaliło przyczyny wypadku.

Żelazny magazyn w żołądku chłopca. W szpitalu w Lublinie dokonano niezwykle ciekawej operacji na 13-letnim chłopcu, który skarżył się na silne bóle żołądka. Chłopca poddano prześwietleniu i stwierdzono, że w jego żołądku znajdują się liczne przedmioty żelazne. Dokonano wobec tego operacji, która udała się całkowicie. Z żołądka chłopca wydobyto 89 śrubek, gwoździ i. innych przedmiotów żelaznych, które pacjent połknął jeszcze w wieku niemowlęcym. Po zeszyciu żołądka „łakomy“ chłopiec czuje się nieźle.

Pop prawosławny skazany na 7 lat więzienia. W maju 1933 r. pop Mikołaj Tabakowski w Horodyszczach koło Łucka odprawił w cerkwi nabożeństwo, podczas którego wygłosił kazanie antypaństwowe w duchu ukraińskim. W czasie śledztwa udowodniono popowi działalność wywrotową. Wobec tego sprawę skierowano do sądu w Łucku, który go skazał na siedm lat więzienia. Tezy aktu oskarżenia potwierdziło 50 świadków.

Samochód „zderzył się“ z kuropatwami. Na szosie pod Włocławkiem wydarzył się niezwykły wypadek. Samochodem z Ligowa porwacał wieczorem sierżant Malinowski. W pewnej chwili na szosie zamajaczyło ogromne stado kuropatw, które zwabione światłem reflektorów, zderzyły się formalnie z autem. Siłą uderzenia rozbite zostały szyby samochodu. Prowadzący auto sierżant Malinowski doznał poważnego pokaleczenia twarzy odłamkami szkła. Jako dowód, przywiózł on do Lipna 6 sztuk zabitych kuropatw.

Nagła śmierć nauczyciela w szkole. Tragiczny wypadek śmierci nauczyciela w czasie pełnienia obowiązków nauczycielskich wydarzył się w Skomlinie pod Wieluniem. Nauczyciel Trojanowski w czasie matematyki nagle słabym głosem odezwał się do dziatwy: Dzieci uciszcie sie, jestem słaby, pewnie będę umierał! Po tych słowach chwycił się za serce i martwy usunął się z krzesła.

Śmierć dwu kolejarzy pod parowozem. W Nowym Tomyślu w poznańskiem wydarzył się na dworcu wstrząsający wypadek. Mianowicie powracający do domu około godziny 20-tej dwaj kolejarze Fr. Szymyślik i Fr. Pięta, chcąc sobie skrócić drogę, przechodzili przez tory kolejowe w czasie, kiedy na dworcu przetaczano wagony. Obaj nie spostrzegli nadjeżdżającego parowozu i wpadli pod koła, ponosząc śmierć na miejscu.

Śmiertelne ofiary wichury szalejącej nad Polską. Z Szamotuł donoszą, że wskutek silnej wichury, przybierającej chwilami rozmiary huraganu, zawalił się dom mieszkalny. Pod gruzami domu znaleziono zwłoki Antoniny Adamczakowej, jej córki 22-niej Pelagji i 2-letniego syna Władysława. Prócz tego został ciężko raniony Andrzej Kulig, a 4 osoby odniosły lżejsze rany.

Nowa ordynacja wyborcza. W kołach politycznych utrzymuje się pogłoska, że konstytucja będzie uchwalona przez Sejm w pierwszej połowie marca. — W kołach zbliżonych do rządu twierdzą, że obecnie rząd przygotowuje dwie ustawy do uchwalenia przez parlament. Jedna z nich ma dotyczyć ordynacji wyborczej — druga organizacji rządu. Podobno ordynacja wyborcza przewiduje zasadniczo system jednomandatowych okręgów; na terytorjach jednak mieszanych narodowo miałyby być okręgi wielomandatowe, najwyżej jednak 3-mandatowe. Nadto ustawa ma wprowadzić jakieś nieznane bliżej „kolegja“, które będą kwalifikowały kandydatury. Druga ustawa ma dotyczyć wewnętrznej organizacji rządu, a w szczególności ma premjerowi nadać prawa zwierzchnicze w stosunku do ministrów, czyli władzę „kanclerza“.

Wóz drzewa za złotego. Z Wilna donoszą: W ostatnich dniach zanotowano masowy wywóz drzewa opałowego z puszczy Hołubickiej, gdzie można nabyć drzewo po cenie mniejwięcej 1 zł. za wóz. Wykorzystują to na szeroką skalę rolnicy nawet z dalszych okolic.

Roboty wodne kosztem 50 miljonów złotych. Projektowane jest przeznaczenie 50,000.000 zł. na regulację rzek i potoków górskich. Suma ta ma być wydatkowana ze źródeł pozabudżetowych w okresie dwuletnim. W roku bieżącym przewiduje się wydatek 25 miljonów zł. na roboty wodne, przyczem w pierwszym rzędzie uwzględnione mają być potoki górskie i rzeki w Małopolsce. Zeszłoroczna klęska powodziowa i wyrządzone przez nią straty szacowane są w woj. krakowskiem i lwowskiem na 100 miljonów zł. Wysokość strat spowodowała, że czynniki rządowe postanowiły podjąć szeroką akcję regulacji rzek. Fundusze na roboty wodne mają być uzyskane z wewnętrznych operacyj kredytowych.

Śmierć ofiary krwawej zabawy na Woli Duchackiej. Jak donosiliśmy, w sobotę 2 bm. wynikła po zabawie w Domu Ludowym na Woli Duchackiej koło Krakowa awantura, połączona z strzelaniną, w czasie której zraniony został w brzuch 14-letni Stefan Bieniarz, syn murarza. Nieszczęśliwego odwieziono bezpośrednio po wypadku do szpitala św. Łazarza, gdzie mimo troskliwej opieki lekarskiej, nieszczęśliwy chłopak zmarł.

Kapłani - jubilaci w diecezji tarnowskiej. Senjor diecezji tarnowskiej. ks. prałat Aleksander Siemieński, proboszcz ze Szynwałdu, obchodzi w b. r. 50-lecie swej pracy duszpasterskiej w Szynwałdzie. 50-lecie kapłaństwa obchodzi ks. Wojciech Młyniec, proboszcz w Bolesławiu, wicedziekan dąbrowski.

Trzy lata więzienia za bratobójstwo. Przed sądem okręgowym w Tarnowie, odpowiadał w środę Fr. Lis z Podlipia koło Dąbrowy za zabicie swego brata Józefa. Oskarżony pracował 2-go sierpnia ub. roku wraz z ojcem w stodole przy sieczkarni. Między braćmi powstała kłótnia z tego powodu, że Józef Lis nie wziął udziału w pracy. W czasie kłótni Józef Lis dobył rewolweru, wtedy doskoczył do niego brat Franciszek i poczęła się szamotanina. Józef począł uciekać w pole, a Franciszek pobiegł za nim i uderzył go parokrotnie motyką, przecinając bratu tętnicę. Józef Lis umarł z upływu krwi. Trybunał skazał oskarżonego na trzy lata więzienia.

Budowa wielkiej zapory nad Dunajcem. W Rożnowie nad Dunajcem rozpoczęto badania terenu pod budowę ogromnej zapory wodnej. Badania terenu zostały już ukończone. W związku z tem przybył do N. Sącza przedstawiciel ministerstwa komunikacji celem rozpoczęcia prac, związanych z wywłaszczeniem gruntów .Prace te potrwają około 3 miesiące.

Wynajął opryszków celem pobicia konkurenta. W Limanowej w rynku obok kościoła zostali napadnięci i ciężko pobici J. Rymarczyk z Szczyżyna i J. Ząbczyk rolnik ze Słopnic. Obu pobili znani opryszkowie J. Zając, Michał Skrzekuta i Wł. Wątroba. Wą-

troba ugodził Rymarczyka nożem w brzuch. W stanie ciężkim przewieziono rannego do szpitala w Nowym Sączu. Sędzia śledczy Kowalski wydał nakaz aresztowania wszystkich trzech napastników oraz podżegacza do napaści w osobie Alka Steinera z Limanowej.

60 tysięcy ton żyta na odrobek. Pod przewodnictwem p. premjera Kozłowskiego odbyło się posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów, który obradował nad szeregiem aktualnych spraw gospodarczych m. in. nad programem robót drogowych na najbliższe dwa lata. Komitet ekonomiczny ministrów przyjął wytyczne dwuletniego planu inwestycyjnego w zakresie robót drogowych. W programie przewidziane są inwestycje drogowe o ważniejszem znaczeniu gospodarczem, umożliwiające zatrudnienie możliwie największej ilości bezrobotnych w pobliżu ośrodków bezrobocia. Program ten obejmować ma przebudowę około 1.200 klm. istniejących szlaków komunikacyjnych o najintensywniejszym ruchu i zaopatrzenie ich w nowoczesną nawierzchnię, budowę nowych dróg na długości około 230 klm., budowę mostów stałych na drogach objętych programem budowy oraz budowę większych mostów drenianych na pozostałych drogach. Pozatem komitet ekonomiczny ministrów powziął decyzję w sprawie finansowania niektórych robót przy pomocy mąki i żyta. Zasięgiem tej akcji objęta byłaby ta ludność wiejska, która nie jest w stanie przeżywić się własnemi środkami. Na akcję tę, która będzie nosiła charakter odrobku na robotach publicznych będzie przeznaczone około 60 tys. tonn żyta.

Dwupiętrowy dom zawalił się od uderzenia samochodu. W miejscowości Basowizna we Włoszech północnych wielki samochód ciężarowy najechał na dom dwupiętrowy, który od uderzenia zarysował się i zawalił po upływie 20 minut, pociągając za sobą dom sąsiedni. Obaj szoferzy ponieśli śmierć na miejscu, zaś mieszkańcy domów zdołali uratować się ucieczką przed zawaleniem się domów.

Wieprz w roli... pijanego pasażera. Przy ulicy Nowoświeckiej w Wilnie wydarzył się następujący wypadek. Późnym wieczorem dozorca jednego z domów zauważył dwóch krzątających się na podwórku osobników dookoła trzeciego, który leżał na ziemi bez oznak życia. — Co się stało? — zapytał dozorca. — „Kolega nasz tak się upił, że trzeba zawieźć go do szpitala. Niech pan zawoła dorożkę“. Dozorca zawołał dorożkę, nieznajomi podnieśli pijaka, włożyli do środka i odjechali. Jakież było zdziwienie woźnicy, kiedy posłyszał za plecami chrząkanie. Zaintrygowany odwrócił się i z przerażeniem stwierdził, iż nieznajomy był w rzeczywistości wieprzem, ubranym w płaszcz i czapkę. Dopiero później się wyjaśniło, iż byli to złodzieje, którzy skradli dużego wieprza. Nie jest to pijany towarzysz. Złodzieje zbiegli. Wieprza zwrócono poszkodowanemu.

Samobójczy skok do Dunajca z zawiązanemi oczami. W N. Sączu rzucił się z mostu do Dunajca nieznany mężczyzna, ponosząc śmierć na miejscu. Samobójca skoczył z 20-metrowej wysokości, zawiązawszy sobie przedtem oczy. Nazwiska denata dotychczas nie ustalono, zwłoki zaś znaleziono o kilometr od miejsca samobójstwa. Przy zmarłym znaleziono 940 zł. gotówki.

Zgon najstarszego gęślarza. Zmarł najstarszy gęślarz góralski, Ignacy Prokop Magdziarz z Ratułowa. Często grywał na Krupówkach i chętnie dawał się fotografować, sprzedawał też śliczne spinki, klamerki i wymyślne fajeczki góralskie, które sam wyrabiał przy prymitywnym warsztacie w rodzinnym Ratułowie za zielonem wzgórzem Gubałówki. Wielkim przyjacielem Prokopa był Karol Stryjeński, któremu niejedną staroświecką „nutę“ grywał stary, siwy gęślarz.

Wpadł pod koła wagonu. Na stacji kolejowej w Sędziszowie usiłował wskoczyć do pociągu w czasie jazdy Wł. Błasik, który dostał się pod koła wagonu. Koła obcięły nieszczęśliwemu nogi. W parę godzin później skutkiem upływu krwi Błasik zmarł.

Ucieczka bankiera żebraków częstochowskich. W tajemniczy sposób znikł gospodarz domu noclegowego w Częstochowie, 64-letni Robert Szczygielski, który od dłuższego czasu zarządzał domem noclegowym za pensją miesięczną 50 zł. z mieszkaniem i utrzymaniem. Szczygielski cieszył się wielką popularnością wśród żebraków, którzy z całem zaufaniem oddawali mu do rąk swe oszczędności. Przed kilku dniami rodzina jednego z żebraków przyjechała do Szczygielskiego ze wsi w celu odebrania swych oszczędności. Szczygielski oświadczył, że pieniądze ulokował w jednym z banków katowickich, wyjechał zatem do Katowic, a po powrocie, zamiast zwrócić pieniądze, napisał do zarządu domu noclegowego list, że z powodu choroby nerwowej nie może dalej pełnić swych funkcyj, poczem wyszedł i od tej chwili słuch o nim zaginął. Poszkodowani żebracy w liczbie 40-tu rozpoczęli na własną rękę poszukiwania za Szczygielskim.

Zbrodniczy napad ojca z dwoma synami. We wsi Rejów, pow. kieleckiego, na powracających wieczorem do domu braci Dudów napadli bez powodu M. Brzozowski i jego dwaj synowie Stanisław i Władysław, którzy wyrwanemi z płotu sztachetami zabili na miejscu Jana Dudę oraz poranili brata jego Bronisława i żonę Janinę.

Tramwaj zmiażdżył obie nogi 6-letniej dziewczynce. W Warszawie wydarzył się straszny wypadek tramwajowy, którego ofiarą padła 6-letnia Bajla Klempówna. — Dziewczynka przechodziła z matką przez jezdnię na ul. Leszno w chwili gdy nadjeżdżał tramwaj. Klempowa nie zauważyła tego i wpadła z córeczką pod wagon silnikowy. Motorniczy momentalnie puścił w ruch wszystkie hamulce, mimoto jednak dziewczynka znalazła się już poza deską ochronną. Przybyłe na miejsce wypadku pogotowie techniczne tramwajów wydobyło nieszczęśliwą, ale ze zmiażdżonemi nogami. Dziecko przewieziono w stanie ciężkim do szpitala, gdzie zaraz dokonano odcięcia obu nóg.

Zniżone opłaty notarjalne dla powodzian. Ministerstwo Sprawiedliwości zarządziło, że w okresie od 21 marca do 30 września br. notarjusze i pisarze hipoteczni mają pobierać od powodzian tylko połowę przysługującego im za ich czynności wynagrodzenia. Dotyczy to taksy notarjalnej za sporządzanie aktów pożyczkowych na budowę lub naprawę domów zniszczonych przez powódź w r. 1934, przy pożyczkach udzielonych przez banki państwowe, kasy oszczędności lub spółdzielnie kredytowe, za sporządzanie aktów zabezpieczenia hipotecznego tych pożyczek, oraz wydawanie wypisów z tych aktów. Pisarze hipoteczni za czynności związane z powyższemi pożyczkami na odbudowę mają również od powodzian pobierać tylko połowę taks.

Śmierć wskutek wieszania się u wozu. We wsi Zielonki pow. stopnickiego 4-letnia Z. Ząbek uczepiła się przejeżdżającej furmanki, naładowanej drzewem. W pewnej chwili dziecko uderzone zostało zwisającym kawałkiem drzewa w głowę i poniosło śmierć na miejscu.

Niedbalstwo dróżnika spowodowało katastrofę kolejową. Na torze kolejowym w pobliżu stacji Widzew wydarzyła się katastrofa. Przy przejeździe kolejowym dróżnik Michał Monius z nieznanych powodów nie stawił się do służby i nie zamknął zapory. Wskutek tego niedbalstwa wydarzyła się katastrofa w czasie,

gdy miał nadjechać z Warszawy pociąg motorowy. Na tor wjechała bryczka, którą jechali Józef Janowski i Jan Mikierski. Torpeda z wielką siłą uderzyła w bryczkę, rozbijając ją doszczętnie. Janowski poniósł śmierć na miejscu, zaś Mikierski doznał tak ciężkich obrażeń, że w kilka godzin po wypadku zmarł w szpitalu. Prowadzący pociąg-torpedę maszynista zdołał zahamować, dzięki czemu uniknięto wykolejenia wagonu. Niedbałego dróżnika aresztowano.

Zegar bronią w rękach krewkiego sekwestratora. Sąd okręgowy w Grodnie rozpatrywał przed kilku dniami sprawę sekwestratora S. Malinowskiego. Przyszedł on w maju roku ubiegłego do płatnika Bernsztejna celem zainkasowania 1 zł. 50 gr. oraz 1 zł. 50 groszy za dokonanie egzekucji. Mimo zapewnień płatnika, że należność za upomnienie została zapłacona sekwestrator przystąpił do zabrania starego pamiątkowego zegara. Obecna przytem teściowa Walersztejnowa wraz z córką zaprotestowały przeciw temu. Sekwestrator uderzył Walersztejnową zegarem w twarz, powodując jej okaleczenie. Sąd skazał krewkiego sekwestratora na 6 miesięcy więzienia oraz na zwrot kosztów kuracji poszkodowanej.

Skradzioną krowę pomalowali farbą. Są jeszcze niewyczerpane pomysły szczególnie u ludzi z pod ciemnej gwiazdy. — W ubiegłych dniach skradziono rolnikowi J. Szwabie w Kożyczkowie, w powiecie kartuskim, wartościową krowę. Przed dokonaniem kradzieży nieznani osobnicy zastrzelili p. Szwabie psa podwórzowego. Policja wdrożyła energiczne dochodzenia, w wyniku których odnaleziono skradzioną krowę w Pobłociu. Właściciel jednakże początkowo nie rozpoznał swej własności dlatego, ponieważ złodzieje pomalowali krowę na czarno z białemi plamami. Pomysłowych złodziei aresztowano.

Umorzenie drobnych zaległości podatkowych. W najbliższych dniach ukaże się pierwsze rozporządzenie ministra skarbu, dotyczące uregulowania zaległości, na którego podstawie będą umorzone wszystkim bez wyjątku płatnikom drobne zaległości podatkowe, pochodzące z okresu przed 1 kwietnia 1933 roku. W szczególności będą umorzone bez względu na wysokość zaległości w podatku gruntowym, pobieranym od jednostek zbiorowych, gruntowym, wymierzanym indywidualnie, to znaczy zaległości przypadających do tych płatników, dla których wymiar podatku za rok ubiegły nie przekracza sumy 20 zł., od nieruchomości, od lokalu i od placów budowlanych zaległości, przypadające od płatników, dla których wymiar za rok podatkowy 1934 nie przekracza sumy 100 zł. i w podatku wojskowym. W podatku przemysłowym, od obrotu i dochodwym umorzone będą zaległości, których suma nie przekracza 20 zł. Równocześnie z umorzeniem zaległości w podatkach, umorzone będą dodatki do tych podatków zarówno państwowe jak i samorządowe oraz kary za zwłokę i odsetki za odroczenie, czy koszta egzekucyjne. Oprócz zaległości w podatkach umorzone będą również zaległości w grzywnach, nałożonych przed 1 kwietnia 1933 roku w zakresie wyżej wymienionych podatków, o ile zaległości w każdej grzywnie nie przekraczają sumy 100 zł. Ponadto zostały umorzone opłaty za upomnienia, nieprzekraczające 3 zł. i zaległości w dodatku kryzysowym do podatku dochodowego i od nieruchomości, nieprzekraczając sumy 20 złtych, oraz koszta związane z ich egzekucją, o ile należności te stanowią zaległości same dla siebie, to znaczy, o ile płatnicy zapłacili zaległości podatkowe, a nie zapłacili opłat za upomnienia. Należy dodać, że wszystkie te zaległości będą umorzone bez względu na to, czy w chwili wejścia w życie powyższego rozporządzenia ministra skarbu znajdowały się w toku postępowania odwoławczego, bądź egzekucyjnego, czy też były odroczone lub rozłożone na raty.

279 miljonów deficytu w budżecie państwowym. Jedenaście miesięcy bieżącego roku budżetowego zamknął rząd deficytem w kwocie — 279.055 tysięcy złotych. Ponieważ 175 miljonów złotych wpływu z Pożyczki Narodowej użyto na częściowe pokrycie tego deficytu, przeto pozostaje niepokryte 41.752 tysiące złotych. Gdy w roku ubiegłym sytuację budżetu ratowała częściowo pożyczka — obecnie rolę tę mają spełnić nowe podatki.

Czy będzie amnestja? W sferach politycznych panuje przekonanie, że ogłoszenie nowej konstytucji, które przypadnie na miesiące wiosenne, połączone będzie z ogłoszeniem amnestji, odnoszącej się zarówno do przestępstw politycznych, jak i kryminalnych. Pewną trudność stanowi zagadnienie emigracji politycznej i sposób, w jaki możnaby objąć tą amnestją emigrację polityczną, powstałą po procesie brzeskim.

Trzy osoby żywcem spalone w Raciborowicach pod Krakowem. W nocy z ubiegłego piątku na sobotę wybuchł pożar w domu niejakiego Bombali w Raciborowicach pod Krakowem. Ogień szybko objął całe domostwo, a następnie przerzucił się na sąsiedni dom Pawła Rusinka. Pierwsi zauważyli ogień mieszkańcy domu Rusinka. Zdołali oni wybiec z domu i uratować część dobytku. Podniesiony przez nich alarm nie zbudził śpiących w domu Bombali 40-letniej wdowy Julji Ciepielowej, oraz jej synów Władysława i Józefa. — Wszyscy troje zginęli w płomieniach. Po zlokalizowaniu ognia przez okoliczne straże pożarne ze zgliszcz spalonego domu wydobyto 3 zwęglone zwłoki. Przyczyna pożaru nieznana, wyświetli ją zapewne śledztwo prowadzone przez władze policyjne i sądowe.

Wyrok na ośmiu uczestników śmiertelnej bójki. Sąd okręgowy w Tarnowie na sesji wyjazdowej w Mielcu skazał za udział w bójce i spowodowanie śmierci Wł. Gruszki i J. Pogody na weselu w Wólce Książnickiej 30 stycznia br. oskarżonych: Wł. Słombę i A. Karasia po 4 lata więzienia każdego, J. Karasia na 3 lata, Wł. Cisłę na 1 i pół roku więzienia, St. Słombę, W. Gruszkę, Fr. Pogodę i L. Dziekana po 2 lata więzienia każdego z zawieszeniem na lat 5, zaś St. Kruczka sąd uniewinnił.

Tragiczne skutki nieostrożnego manipulowania bronią. Do szpitala Powszechnego w Tarnowie przywieziono służącą z Zagorzyc, ciężko postrzeloną w klatkę piersiową przez Franciszka Mikę przy manipulowaniu bronią.

Woźny zrealizował czek na 8.000 złotych do swej kieszeni. Do władz policyjnych we Lwowie wpłynęło doniesienie Wydziału Rady powiatowej przy ul. Mochnackiego l. 4, przeciwko woźnemu tej instytucji, który sprzeniewierzył 8.000 złotych. Onegdaj woźny otrzymał czek, który zrealizować miał w Banku Polskim. Istotnie podjął on 8.000 zł., ale pieniędzy tych nie przyniósł do Wydziału Powiatowego ani też do mieszczącej się w tej samej kamienicy Powiatowej Kasy Oszczędności lecz znikł bez śladu. Obecnie policja prowadzi poszukiwania za sprawcą.

Wykrycie tajnej fabryki stempli we Lwowie. W poniedziałek aresztowano we Lwowie znanego fałszerza monet Adama Gałusa, który za podrabianie dolarów, skazany był w swoim czasie na 4 lata więzienia. Gałus po wyjściu z więzienia zajął się fabrykowaniem stempli, a do pomocy dobrał sobie dwóch wspólników, ci zaś „subagentów". W mieszkaniu jego znaleziono całą maszynę, plansze, klisze i zapas sporządzonych już falsyfikatów. Wraz z Gałusem aresztowano 8 osob.

Towarzysz Maczugi nie ułaskawiony. Nadeszła decyzja w sprawie podania obrony głośnego bandyty Antoniego Janusza do P. Prezydenta Rzplitej o ułaskawienie. Janusz, wspólnik osławionego Maczugi, był skazany przez trybunał sądu przysięgłych na karę śmierci przez powieszenie za udział w licznych napadach rabunkowych i w zamordowaniu ks. proboszcza Chmurowicza. Po oddaleniu przez Sąd Najwyższy kasacji, obrona wniosła podanie do kancelarji cywilnej P. Prezydenta o ułaskawienie. Podania nie uwzględniono, wobec czego karę śmierci wykonano.

Całkowita odbudowa dwu mostów na Dunajcu. Dwa mosty na Dunajcu, zniszczone ostatnią powodzią, zostały całkowicie odbudowane. Mianowicie most w Biskupicach Melsztyńskich k. Brzeska długości 283.3 metr. kosztem 150.700 zł. oraz most w Biskupicach Radłowskich długości 209.3 metr. kosztem 156.900 zł. Drzewa na budowę mostów dostarczyły lasy państwowe.

Polityczny proces o zupę z karakonów. W Archangielsku w Rosji sowieckiej rozpoczął się sensacyjny proces przeciwko kierownikowi organizacji partyjnej, naczelnikowi wydziału zaopatrywania i przedstawicielom związków zawodowych przystani w Isakogorsku pod Archangielskiem. W połowie stycznia br. wskutek skargi jednego z robotników, który znalazł w zupie jadłodajni karakona, oskarżeni kazali ugotować zupę z karakonów, i pod groźbą wyrzucenia z pracy, zmusili wszystkich pracowników do spożycia. Akt oskarżenia określa to przestępstwo jako „chuligaństwo polityczne i niebywałe znęcanie się nad pracownikami".

Lotnicy żywili się w tajdze korą i trawami. Sowiecki lotnik Gołubiew, mechanik oraz jeden z pasażerów uszkodzonego samolotu uratowani po 18 dniach błąkania po tajdze, przewiezieni zostali do Archangielska. Lekarze skonstatowali osłabienie głodowe trzech ocalonych, żywili się oni bowiem w czasie swego błąkania korą i trawami. Po drugiego pasażera, pozostawionego w miejscu odludnem z powodu wady serca, wysłano samolot. Winę przymusowego lądowania przypisują Gołubiewowi, który, jak się okazuje, lądował, by odzyskać straconą orjentację.

Nie na wiele przydała się murzynowi cywilizacja. Pewien emerytowany urzędnik kolonjalny zabrał ze sobą do swej posiadłości w pobliżu Cahors we Francji młodego murzyna, pochodzącego z Brazzaville we francuskiem Kongo. Onegdaj z niewyjaśnionych dotąd powodów murzyn napadł na swych chlebodawców i poranił oboje ciężko ciosami noża. Sprowadzona na miejsce policja powitana została przez murzyna zatrutemi strzałami, wypuszczanemi z okienka na strychu. Dopiero po wyczerpaniu się zapasów strzał zdołano murzyna obezwładnić.

Stado wilków napadło na dwoje dzieci. W zachodniej części Bułgarji w pobliżu miasta Kuestedin wydarzył się wstrząsający wypadek. Stado zgłodniałych wilków napadło na dwoje dzieci, powracających ze szkoły miejskiej do pobliskiej wioski. Jedno z dzieci zostało rozszarpane przez wilki, a drugie, któremu udało się schronić na drzewo, zastano po kilku godzinach zmarznięte.

Zderzenie okrętów podczas mgły. Parowiec włoski „Rodi" zderzył się z okrętem jugosłowiańskim „Villa" na wodach około Wenecji. Zderzenie było tak silne, że okręt jugosłowiański zatonął w ciągu 10 minut. Zderzenie zostało spowodowane przez mgłę. Parowiec włoski wziął na pokład załogę okrętu „Villa". Istnieje przypuszczenie, że 4 osoby z załogi „Villa" zatonęły.

7 tek ministerjalnych w ręku Mussoliniego. Po ostatniej rekonstrukcji gabinetu włoskiego, okazuje się, Mussolini będąc premjerem, oprócz tego skupia w swych rękach 7 tek ministerjalnych, jest bowiem ministrem spraw zagr., spraw wewnętrznych, wojny, marynarki, lotnictwa, kolonij i korporacji. Oprócz niego jest w rządzie jeszcze ministrem skarbu, ministrem sprawiedliwości, ministrem wychowania, ministrem przemysłu, komunikacji i ministrem pracy.

Gigantyczna latarnia morska o sile 3 miljardów świec.
Niedługo już, bo 27 kwietnia br. nastąpi w Brukseli otwarcie światowej wystawy powszechnej w obecności króla Leopolda III. i królowej Astridy.

Nowe miasto — jakby z bajki — wyłoniło się z pod ziemi. Spoglądając na monumentalne portyki, wieżyce, łuki i sklepienia, zapomina się o doniosłości zrealizowanej, gigantycznej pracy.

Rok temu robotnicy rozpoczęli prace ziemne na terenach Heysel, za królewskiem przedmieściem Laeken. Jak okiem sięgnąć ciągnęły się tutaj pola o spadku dość stromym. Trzeba było przekopać miljon metrów sześciennych ziemi, by pagórek zamienić w płaskowzgórze, którego jedyną ozdobą naturalną był stary las, obecnie zamieniony na park.

We wszystkich kierunkach przeprowadzono nowe ulice i aleje, które dziś już mają swoją staloną nazwę: wprost miasta, poczynając od głównego wejścia wystawy, ciągnie się w prostej linji bulwar Stulecia Belgji, dwiema równoległemi alejami, pośrodku których wykopano baseny na olbrzymie wodotryski w kształcie schodów. Przy tym wspaniałym bulwarze wznoszą się gmachy wystawy.

Hala centralna — cud statyki budowlanej — podczas konstrukcji swej trzymała w napięciu uwagę wszystkich fachowców w zakresie architektury metalurgicznej.

Serja tarasów, wznoszących się jedne nad drugiemi nadaje wielkiemu pałacowi wystawy wygląd nowoczesny i geometryczny, charakterystyczny dla szystkich budynków w Hevsel. Główny pałac wystawy z obu stron ma hale przeznaczone dla eksponatów belgijskich. Zbudowany z materjałów trwałych, przeznaczony jest na przetrwanie wystawy.

Przed głównym gmachem rozciąga się plac na obszarze 20.000 metrów kwadratowych, pośrodku którego mieścić się będzie zbiornik wody, dla zasilenia fontann świetlnych w kierunku Bulwaru Stulecia i parku.

Udział w wystawie przyobiecało dwadzieścia siedem państw. Anglja wznosi gigantyczną latarnię morską, której promienie, rozchodzące się w kształcie wachlarza, będą miały siłę trzech miljardów świec.

TRYBUNAŁ INWALIDZKI.

Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy o Inwalidzkim Sądzie Administracyjnym, który będzie utworzony przy Najwyższym Trybunale Administracyjnym, jako sąd szczególny, powołany do oceny legalności orzeczeń w sprawach zaopatrzeń inwalidów wojennych i wojskowych, oraz osób pozostałych po inwalidach, po poległych i zmarłych względnie zaginionych w związku ze służbą wojskową. Sąd ten będzie miał prawo kasacji i rewizji orzeczeń w sprawach powyższych, a nawet sam będzie miał moc przyznawania wprost zaopatrzeń nieprzyznanych przez Izby Skarbowe i Ministerstwo Skarbu. Sąd ten powołanym będzie narazie na okres 5 lat.

Innowacja ta niewątpliwie znacznie przyspieszy załatwianie spraw inwalidzkich.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Zarząd Gminy w Ludwikówce: Dział porad prawnych prowadzi w naszem piśmie adwokat Dr. Stanisław Grodziski, autor poradnika inwalidzkiego oraz szeregu prac z zakresu ustawodawstwa zaopatrzeniowego.

Szymon i Anna Fridrich Milcza, Katarzyna Marosz, Niżna Łąka, Anna Hryciuk, Balińce sprawy można wznowić, trzeba opracować odpowiednie podanie.

Anna Krochmalna, Weinbergen dotąd deklar. niema.

Marja Zielińska, Skorochomy niema śladu, by rekurs był wniesiony.

Olena Petruszkiewicz, Lipie nadesłać świad. lek. nadto toczą się poszukiwania za dokum. ewidencyjnemi.

Antonina Pilch, Złotniki nadesłać zaświadczenie, żeście biedni i nie osiągacie minimum egzystencji.

Agata Szczęsna, Głębokie niema odpow. z Urzędu Skarb. Sanok.

Iwan Lejbiuk, Osławy Białe brak dotąd deklaracji.

Eudoksja Jackiw, Juśkowice o rekursie zadecyduje Ministerstwo.

Teodor Borysiuk, zainterwenjować w Urzędzie Skarb.

Katarzyna Martiuk, Kuklińce bierze pani po 49 zł. 50 gr. miesięcznie co do zaległości sprawa w toku.

Magda Hrynyszyn, Ceniawa. O rekursie zadecyduje Min. Skarbu. — mojem zdaniem sprawa beznadziejna.

Wasyłyna Burdiak Tracz — Debesławce dotąd nie nadeszło świad. lek.

Katarzyna Pańków, Starzawa. Stwierdzono, że jest zdolną do pracy jeżeli się pogorszyło robić prośbę o wznowienie.

Anna Tomaszczuk, Sadzawka prośbę o zwnowienie wniosłem i niewątpliwie sprawa będzie załatwioną pomyślnie.

Marja Harkot, Czołhany sprawa została wznowioną, ma nadesłać deklar., a gdy nadejdzie relacja co do stosunków majątk. sprawa będzie pomyślnie załatwioną.

Kesoel Blech, Uście Zielone. Jeszcze relacji skarbowej nie można odszukać, widocznie jeszcze relacja z Urzędu Skarbowego nie nadeszła.

Eljasz Kozak, Dobrostany. Sprawa jego w ewidecji zupełnie nie przychodzi, przypilnować w Starostwie, by tam nadesłano wyciąg z orzeczenia komisji.

Tomasz Lawer, Terka niema jeszcze odpowiedzi co do kwestji współwłaśności żony.

Marja Harasym, Nowosiółki Liskie. Odpowiedź z konsulatu jest, ale niekorzystna. Obecnie odniesiono się do szpitala okręg. V w Krakowie o akta szpitalne.

Teodozja Medwid, Wierzbowczyk. Ze starostwa brak dotąd odpowiedzi, tam przypilnować na miejscu.

Helena Ciepła, Besko. Akta z Województwa wróciły celem uzupełnienia arkuszem ewidencyjnym i obecnie szuka się tego arkusza w PKU. Sanok. Sprawa się przeciągnie.

Paraska Hawrylak, Hawryłówka. Brak metryki śmierci. Zdaje się, że on zmarł jako cywil internowany a gdyby to się okazało, renty Izba nie przyzna.

Tekla Muzyka, Uhełma. Związek nie udowodniony, dalsze poszukiwania za aktami szpitalnemi w toku; sprawa się przeciągnie.

Aniela Dumańska, Lachowice Zarzeczne. Z Województwa brak odpowiedzi.

Wasyl Znak, Lopuszanka Lechniowa. Prenumerować nin. pismo, bo nie mogę każdemu odpowiadać wprost listem z powodu kosztów. Odpowiedzi umieszczać będę w Prawdzie lub też będę pisał wprost.. Paweł Wasylków zmarł zdaje się jako cywil internowany, a gdy to się okaże szkoda starań.

Eudoksja Jackiw, Jaśkowice. Akta jeszcze w Ministerstwie.

Tacjana Horoszko, Zamoście. Wniosłem urgens o urzędowe przyspieszenie, bo sprawa od 1933 leży w Ministerstwie spraw zagranicznych.

Warwara Magun, Jezupol. Jak długo nie poda Pani świadków, nie mogę sprawy ukończyć.

Petro Wasyłyk, Sławentyn. Związek niestwierdzony, Izba odmówi po otrzymaniu odmowy można wnieść rekurs.

Józef Szyndlarewicz, Zubrza. Odeszło pismo do urzędu pocztowego o podanie daty odmowy i mimo dłuższego czasu niema odpowiedzi. Tam przypilnować.

Fedio Cebak, Wołcze — Jan Czerepanin, Wysocko — Roman Bałandiuk, Warchoły — Bronisław Brojanowski, Podhorce — Hnat Bzdel, Werchrata dotąd niema ostatecznej decyzji. W najbliższych dniach winno się uzyskać o czem doniosę.

Stefan Woronika, Babina. Związek wykluczony. Mojem zdaniem nie przyznają.

Jan Iśko, Chołojów brak dotąd wyciągu.

Stefan Huła, Jaworów niema dotąd wyciągu dotyczącego podwyżki.

Stefan Galas, Podkamień popierajcie nasze pismo a w nim znajdziecie i pomoc i poradę.

Kiryło Gałaniszyn, Więckowice sprawy pilnuję.

Stanisław Huczek, Onufry Fedyna Niemiacz, Feliks Drozdowski Turze, Lieber Durst Kozowa, Jan Dzwonyk Pławniki spraw pilnuję, po załatwieniu odpiszę listami.

Adam Kisiel, Husaków posyłamy nasze pismo, — prosimy o poparcie.

Marja Horhoła, Uhorce. Czy rekurs wniesiony, bo o odmowie swego czasu pisałem.

Bohdan Horiszny, Stanisławów. On zmarł w Talerhofie, wobec czego odmówiono i na to niema rady.

Anina Capar, Łany. Takiej sprawy w ewidencji niema.

Michał Zadorożny, Kozówka. Sprawa Jaroszewskiej słaba, bo związku nie stwierdzono. Niech czytają „Ruską Prawdę", a znajdą odpowiedzi, bo nie stać mnie na stałe odpisywanie listami.

Pażka Dzupa, Humniska. Brak dowodu śmierci, a bez tego nic nie można zrobić,

Anna Fiec, Czystopady. Związek nie stwierdzony, mojem zdaniem szkoda zachodów.

Katarzyna Charo, Błozew Dolna mąż zmarł zabity przez tramwaj w Budapeszcie. Nie przyznają, szkoda starań.

Dmytro Madryga, Huta op. Okladów. Starostwo w Przemyślu doniosło, że nie udowodniony został związek przyczynowy. Musi si starać w Przemyślu.

Roman Bałandziuk, Warchoły ad Adamy. Odeszło zapytanie do Urzędy Skarb. w Kamionce Str. o dochód za rok 1932. Można będzie ukończyć, gdy odpowiedź nadejdzie.

Kiryło Gałaniszyn, Więckowice. Odpisałem po załatwieniu listem.

Wydawca: Komitet redakcyjny. — Za wydawcę i redaktor odp.: **Michał Pasławski**
Drukarnia „Renaissance" w Krakowie, Starowiślna 31.